Nr. 263 | Wysyłkę pocztową opłacono ryczałtem | Lwów, poniedziałek 17 listopada 1924. | Rok VII

DZIENNIK LUDOWY

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

CENA PRENUMERATY:
We Lwowie miesięcznie Zł. 3·20
z dostawą do domu . . . „ 3·50
na prowincji . . . . . . „ 3·50
za granicą . . . . „ 5·55

Cena pojedynczego egzemplarza na całym obszarze Polski
15 groszy
na prowincjonalnych dworcach 18 gr.

Redakcja i Administracja Lwów, Sykstuska 21.
Tel. w dzień Nr. 24 — od godz. 10 wieczór drukarnia 496.

NAKŁ.: LUD. SPÓŁDZIELCZEGO TOW. WYD. CZEK P. K. O. Nr. 142.176. REDAKTOR NACZ.: ARTUR W. HAUSNER.

Endeckie próby opanowania rządu Grabskiego.

Chjeński apetyt na teki.

Zastrzeżenia posła Thugutta.

WARSZAWA, 15. 11. (tel. wł.). Po odmowie p. Chacińskiego, objęcia stanowiska ministra spraw wewnętrznych, premier Grabski zwrócił się do prezydenta m. Poznania p. Ratajskiego. Z propozycją w tym względzie wyjechał do Poznania delegat rady ministrów p. Widomski.

P. Ratajski prosił o kilka godzin do namysłu, a pod wieczór oświadczył, że propozycję przyjmuje. Jutro rano p. Ratajski przybywa do Warszawy, gdzie przyjęty zostanie przez premiera Konferencja z premierem zadecyduje o rozstrzygnięciu sprawy.

Na stanowisko ministra pracy, wymieniają ciągle kandydaturę p. Sokala. Do teki sprawiedliwości wyłoniła się dziś niespodzianie kandydatura p. Wójcickiego członka sądu najwyższego — zdeklarowanego endeka. Jeżeli rekonstrukcja gabinetu miałaby w ten sposób wypaść, to szkoda było czas tracić.

Zamiana p. Huebnera na Ratajskiego, a Wyganowskiego na Wójcickiego jest analogiczną do przysłowiowej zamiany „siekierki na kijek".

W związku z dokonywaną rekonstrukcją rządu, p. Grabski konferował z p. Thuguttem Narada dotyczyła zakresu działalności p. Thugutta, na wypadek objęcia przez niego stanowiska wicepremiera. Thugutt stwierdził, że nominacja jego może nastąpić tylko równocześnie z nominacją innych ministrów i zależna jest od osób, które weszłyby w skład rządu.

—:::—

Prezydent Rzeczypospolitej powrócił ze Spały i konferował z premierem Grabskim i p. Thuguttem w sprawie rekonstrukcji rządu. Następnie omawiał z min. Grabskim, Miklaszewskim i Darowskim sprawę umniejszenia liczby świąt, co będzie załatwione rozporządzeniem prezydenta.

—:::—

Olbrzymi pożar w N. Yorku.

PARYŻ, 15. 11. (Pat.). „Chicago Tribune" podaje z Nowego Yorku następujące szczegóły o wielkim pożarze, jaki nawiedził to miasto:

Pożar wybuchł o godz. 9 rano we fabryce saletry i ogarnął szybko cztery dzielnice miasta. Wyrzucane w powietrze wskutek licznych wybuchów płonące żagwie rozszerzyły pożar na daleką przestrzeń. Przeszło 900 rodzin jest bez dachu, a 35 rodzin znalazło w płomieniach śmierć. Nie odszukano dotąd 10 strażaków. 150 osób ciężko rannych przewieziono do szpitala. Szkody materjalne obliczają na wiele miljonów dolarów.

—:::—

Dymisja wojew. Zimnego.

Jak się dowiadujemy wojewoda Zimny ustępuje, a na jego miejsce ma być mianowany albo wicemin. Olpiński, dawny szef biura prezydjalnego w wojew. lwowskiem i wojew. tarnopolski, albo dotychczasowy min. pracy Darowski.

—:::—

Zamach na prochownię wileńską.

WARSZAWA, 15. 11. (tel. wł.). Dnia 14. bm. o godz. 1.30 w nocy nieznani napastnicy w liczbie 3, podpełznąwszy do żołnierza stojącego na posterunku przy prochowni na Antokolu, oddali do niego kilka strzałów rewolwerowych. Strzały chybiły, a żołnierz odpędził napastników. Dochodzenia w toku.

—:::—

Kresy w ogniu.

WARSZAWA, 15. 11. (tel. wł.). Na folwark Nowiny powiatu rudzińskiego napadła banda złożona z 15 ludzi, usiłując obrabować mieszkańców i zabrać dobytek.

Zaalarmowany posterunek policji i wojska odpędził bandę po silnej wymianie strzałów. Pościg pozostał, jak zwykle bez rezultatów.

WARSZAWA, 15. 11. (tel. wł.). Z pomiędzy dużej liczby aresztowanych za napad na pociąg pod Leszną, 26 stanie przed sądem doraźnym i grozi im najwyższy wymiar kary. Reszta zostanie oddana sądowi zwykłemu.

—:::—

Monety złote.

WARSZAWA, 15. 11. (AW). W drugiej połowie grudnia nadejdzie do Warszawy pierwszy transport monet złotych, bitych w mennicy francuskiej. Próby pozwalają przypuszczać, że monety wyrobu francuskiego będą bez zarzutu. Celem polepszenia dalszych transportów monet srebrnych bitych dla Polski w Anglji mennica królewska w Londynie ma wykonać nowe stemple dwuzłotowe, które bite będą z datą 1925 i z początkiem tego roku znajdą się w obiegu.

—:::—

Natężona kampanja wyborcza w Niemczech.

Endeckie metody.

BERLIN, 15. 11. (Pat.). W ciągu akcji wyborczej grupy nacjonalistów, rozpoczęła się kampanja wyborcza przeciw prezydentowi republiki. W jednym z biur wyborczych partji nacjonalistycznej znalazła policja broszury, zawierające ustępy obrażające prezydenta. W mowie wygłoszonej we Wrocławiu zarzucał kanclerz Marks nacjonalistom, iż kampanja prowadzona przez nich przeciw prezydentowi republiki obraża przyzwoitość publiczną i kompromituje Niemcy wobec całego świata.

BERLIN, 15. 11. Kanclerz Marks oświadczył w swej mowie wrocławskiej, iż nie wyobraża sobie, jakby mogła ulec poprawie sytuacja Niemiec, gdyby doszedł do władzy rząd prawicowy. Wybory przeprowadzone w Meklenburgji, Hamburgu i Anhalcie, nie wróżą, zdaniem kanclerza — wielkiego sukcesu prawicy w wyborach do parlamentu. Wreszcie nawoływał kanclerz do umiarkowania w kampanji wyborczej.

—:::—

Dług polski w Ameryce.

WASZYNGTON, 15. listopada. (Pat). Podpisano tu układ w sprawie konsolidacji długu polskiego w Stanach Zjednoczonych w wysokości 190 miljonów dolarów. Warunki układu są identyczne z warunkami przyznanymi przez Stany Zjednoczone Anglji.

Walka z reakcją w Jugosławji

WIEDEŃ, 15. 11. (AW). „N. Fr. Presse" donosi z Zagrzebia, że Radicz uciekł do Szwajcarji i znajduje się obecnie w Genewie, gdzie zorganizował komitet, który ma opinję Europy informować o wydarzeniach w Jugosławji. Dnia 13. bm. nadeszły do Zagrzebia pierwsze wiadomości Radicza ze Szwajcarji.

—:::—

Spadkobiercy rządu robotniczego.

Od 5. listopada posiada Anglja konserwatywny rząd mniejszościowy. Rozporządza on wprawdzie 2/3 większości w parlamencie, ale w kraju, wśród wyborców konserwatyści z swymi 7.9 miljonami głosów wobec 5.5 miljonów głosów partji robotniczej i 2.9 miljon. głosów liberałów stanowią mniejszość.

Ich 46 proc. głosów przyniosło im 66 prc. mandatów, podczas gdy partja robotnicza z 34 proc. głosów uzyskała 27 procent mandatów, a liberali z 18 proc. głosów, tylko 6 porc. mandatów.

Bądź co bądź, objęli władzę. Utworzony obecnie gabinet Baldwina niewiele się różni od gabinetu jego z r. 1923, który ustąpił miejsca rządowi robotniczemu. Sam Baldwin jest bardzo przyzwoitą i bardzo przeciętną osobistością. Teraz wynik wyborów, otaczając go glorją zwycięstwa, odrazu dał mu stygmat wielkiego męża na kredyt. Czy ta glorja nie rozwieje się, kiedy przyjdzie mu rozwiązywać ciężkie problemy polityki zagranicznej i wewnętrznej okaże przyszłość.

Niewiadomo przedewszystkiem, jak się ułożą

STOSUNKI ANGLJI DO ROSJI.

Sprawa rosyjska była szkopułem, o który potknął się rząd robotniczy; obecnie jest możliwe, że konserwatyści. skoro straszak bolszewicki zrobił swoje t. j. pomógł im do zwycięstwa, nie będą przeciwni zawarciu jakiegoś układu z Rosją. Byłoby to ironicznym kaprysem historji, gdyby okazało się. że bolszewicy, którzy przyczynili się do upadku rządu robotniczego, z rąk torysów otrzymali pokój i przyjaźń.

Ważniejszą i bardziej niebezpieczną kwestją, jest kwestja

UREGULOWANIA STOSUNKU DO INDJI.

Sprawy tej nie postawił jasno — bo wobec swego mniejszościowego stanowiska w parlamencie postawić nie mógł — rząd robotniczy. Objęcie władzy przez rząd konserwatywny musi zaostrzyć istniejące napięcie.

Doświadczenie, że rząd robotniczy nic pomódz nie może, umocniło jeszcze wśród przewódców indyjskiego ruchu niepodległościowego dążenia separatystyczne. Z drugiej strony konserwatyści okazują w stosunku do Indji zdecydowaną wolę rządzić polityką „silnej ręki“. Zresztą niejednemu szlachetnemu lordowi wydaje się, że w ostatnich czasach za mało krwi popłynęło — a angielski imperjalizm nigdy nie cofał się przed przelaniem krwi ilekroć chodziło o jego najświętsze dobra, o kopalnie i fabryki tekstylne, a wyzyskiwanie kulisów i zdobycie rynków zbytu dla kapitału brytyjskiego. Możliwe jest, że nadchodzący okres rządów konserwatywnych doprowadzi do wybuchu w Indjach, o ile angielska burżuazja w ostatniej chwili — jak się to stało odnośnie do Irlandji — przez ustępstwa, których konieczność zrozumieć powinna, nie uśmierzy burzy zagrażającej wstrząśnieniem jednej z fundamentalnych podstaw imperjum brytyjskiego.

Trzecim problemem, który staje przed nowym rządem, jest sprawa

PODPISANIA PROTOKOŁU GENEWSKIEGO.

Czy rząd konserwatywny, kontynuując pod tym względem politykę rządu robotniczego, podpisze ten protokół, czy też odmówi podpisu, uniemożliwiając tem samem zwołanie międzynarodowej konferencji rozbrojeniowej?

Konserwatyści, podczas walki wyborczej obiecywali krajowi rząd stały. I dlatego należy przypuszczać, że będą próbowali wrócić do starej, tradycyjnej polityki izolacji („splendit isolation“), która do spraw europejskich miesza się tylko o tyle, ile koniecznem jest celem utrzymania równowagi między sprzecznemi sprawami europejskiemi.

Co się tyczy

POLITYKI WEWNĘTRZNEJ,

nie należy oczekiwać reakcji w kierunku kontrrewolucyjnego wyzwania czy też uciskania klasy robotniczej. Partja pracy w bardzo niepomyślnych warunkach wzmogła się przy ostatnich wyborach o miljon głosów. Od niebezpiecznego eksperymentu rządu mniejszościowego wróciła ona na swe naturalne stanowisko i jako opozycja jest silniejsza niż za czasu, kiedy była u steru rządu. Nie można się zatem w Anglji obawiać reakcji, ponieważ niema tam pobitej klasy robotniczej.

W każdym razie zapowiada się dłuższy okres spokojnych rządów konserwatystów.

Niema parlamentarnego środka, któryby konserwatystów wyrugował z szczęśliwego posiadania 2/3 większości w parlamencie przed upływem pięcioletniego perjodu wyborczego — ale w kraju najstarszego parlamentaryzmu istnieje zrozumienie dla pozaparlamentarnych stosunków sił i nastrojów. Już raz w ciągu ostatnich pięciu lat konserwatywny premier, Bonar Law, objmował rządy na pięć lat z programem „pokoju“, — ale za pół roku musiał swój urząd opuścić. Spadkobiercy rządu robotniczego, przygotowujący się do długiego panowania, powinni o tem pamiętać.

M. S. SZCZEDRYN. 3)

Wierny Trezor.

(Dokończenie.)

Nie będę opowiadał, w jaki sposób Bryś sam uznał powagę Trezora, i bezwarunkowo się jej poddał, jak się oba psy zaprzyjaźniły. jak Trezora z biegiem czasu, ostatecznie przesiedlono do kuchni, i jak mimo swój zasłużony awans, stary sługa wybiegał w odwiedziny do Brysia, wtajemniczając go bezinteresownie we wszelkie arkana obowiązków prawdziwego psa kupieckiego. Jedno tylko powiedzieć muszę: iż ani wypoczynek na laurach, ani bliskie sąsiedztwo Żołki, ani obfitość łakoci nie zatarły w pamięci Trezora tych chwil, wzniosłych, które spędził na łańcuchu. drżąc z zimna w długie zimowe noce.

Czas jednak mijał, Trezor coraz widoczniej starzeć się zaczynał. Na szyji wyrósł mu wól, głowa pochyliła się ku ziemi. nogi odmawiały posłuszeństwa, oczy mgłą zaszły. uszy wisiały nieruchomo, sierść zbiła się i wypadała pękami, apetyt znikł. a zimno, coraz dotkliwiej odczuwane, zmuszało biednego starca tulić się bez ustanku do pieca.

— Jak pan rozkaże Nikanorze Sieminowiczu — zameldowała pewnego dnia kucharka — ale Trezor zaczął parszywieć.

Na ten raz jednak, kupiec Worotiłow nie rzekł nic, kucharka nie dała wszakże za wygraną i po tygodniu znów przyszła z raportem:

— Żeby tylko dzieci się od Trezora nie zaraziły: sparszywiał zupełnie.

I tym razem Worotiłow nic nie odpowiedział.

Po dwóch dniach jednak wpadła kucharka rozzłoszczona i oświadczyła wręcz, iż ani chwili nie pozostanie w domu, jeżeli Trezora nie zabiorą z kuchni. Ponieważ zaś kucharka wybornie przyrządzała prosię z kaszą, a Worotiłow potrawę tę nadzwyczaj lubił, los Trezora był rozstrzygniętym.

— Ha, trudno — rzekł kupiec Worotiłow ze łzami w oczach — widocznie jednak prawdę powiada przysłowie: psa — psia śmierć czeka...

— Utopić Trezora!

Wyprowadzono tedy Trezora na podwórze.

Czeladź cała wysypała się z domu, aby się przypatrzeć przedśmiertnej agonji wiernego psa; nawet dzieci gospodarza wybiegły do okna.

Bryś był również tutaj, a zobaczywszy starego nauczyciela, przyjaźnie kiwał ogonem.

Trezor ze starości ledwie nogami włóczył i najwidoczniej nic nie rozumiał; kiedy jednak zbliżył się do wrót dworu, siły go opuściły i trzeba było gwałtem wywlec za kark na ulicę.

Co potem zaszło — milczy historja, wiadomo tylko, iż Trezor więcej do domu nie wrócił.

Niezadługo też Bryś wygnał całkowicie obraz Trezora z pamięci i serca kupca Worotiłowa.

Koniec.

—:::—

Recepta senatora Trąmpczyńskiego.

Wstrzymać dodatki dla urzędników, obniżyć wydatki na oświatę!

Pan senator Trąmpczyński w rozmowie z współpracownikiem „Gazety Warsz.“ na temat koniecznych oszczędności powiedział:

„Musimy wstrzymać lawinę t. zw. wskaźnika drożyźnianego: każde podwyższenie, choćby minimalne, poborów urzędniczych pobudza paskarstwo do śrubowania cen w górę tak, że jednostka urzędnicza z tej podwyżki w rzeczywistości żadnej korzyści nie ma; a zważyć trzeba, że każdy grosz podwyżki wskaźnika tego znaczy dla państwa 20 miljonów złotych rocznie.

Druga taka lawina — to wydatki na oświatę. Niewątpliwie, gdybyśmy byli bogatem państwem, powinnibyśmy wydawać na oświatę jeszcze znacznie więcej niż dziś. Ale przy naszym stanie finansów musimy, czy chcemy czy nie chcemy, i wydatki na oświatę znacznie ograniczyć.“

Krótko i węzłowato.

Ładnie by ta Polska wyglądała, gdyby decydujący głos o jej losach mieli Trąmpczyńscy.

Wieniec dla Matteotti'ego.

RZYM, 11. listopada. Dnia 12. bm. popołudniu w czasie kiedy w Izbie odbywała się żałobna manifestacja na cześć Matteottiego, udała się delegacja socjalistów w 5 automobilach nad brzeg Tybru i na miejscu, gdzie Matteotti został napadnięty przez zbirów, złożyła wielki wieniec. Niebawem zjawili się również w automobilach uzbrojeni faszyści i zabrawszy wieniec, wrzucili go do Tybru.

—....—

Czy Polska jest najdroższym krajem?

Czy w Polsce jest drogo? Na to pytanie odpowiedzi szukać nie trzeba, powszechnie i wszechstronnie wiadome jest, że coraz mniej za złotego kupić można, że z każdym dniem niemal wewnętrzna wartość złotego spada. A o tę wewnętrzną wartość waluty chodzi przedewszystkiem, a nie o kurs waluty na giełdach zagranicznych. Chodzi o tę wewnętrzną wartość złotego tembardziej, że kapitaliści czynią bardzo gwałtowne wysiłki, by uniezależnić płacę roboczą od wewnętrznej wartości złotego, czyli, że **płaca ma być unieruchomiona**, gdy ceny środków utrzymania idą w górę!

Miernikiem drożyzny jest różnica między ilością towaru, jaką za pewną ilość złotych kupić można w rozmaitych terminach, na tem samem miejscu. Drugim miernikiem drożyzny jest stosunek cen towarów w rozmaitych miejscowościach. W Paryżu jest drożyzna w stosunki do wsi czy miasteczka francuskiego, jest zaś tanio w stosunku do Warszawy. Miarą drożyzny jest też stosunek cen przedwojennych w pewnym kraju np. w Polsce, do cen dzisiejszych i stosunek różnicy między cenami w rozmaitych krajach przed wojną a dzisiaj.

Posługując się państwową statystyką polską, dojdziemy do pewnych wyników, nie obawiając się zarzutu przystosowania danych statystycznych do z góry postawionej tezy, czy z góry powziętej opinji, polegającej na osobistych wrażeniach osób bawiących czasowo zagranicą. Będziemy się dla badania temperatury posługiwali termometrem, nie odmawiając racji znaczeniu wrażeń, odnoszonych przez osoby, przebywające w badanej przez nas atmosferze. Z reguły będzie pewna równoległość między wrażeniami odnoszonemi, a badaniami z termometrem w ręku.

Weźmy pod uwagę wskaźnik wykazujący, ile potrzeba zapłacić za pewną ilość towaru w terminach, które badać chcemy, w stosunku do ilości kupionych za 100 zł. w roku 1914 towarów.

Koszty utrzymania w Warszawie w końcu każdego miesiąca 1924 r. wskaźnik roku 1914 równa się 100.

	Ogólne koszty utrzymania	Żywność	Odzież	Opał	Mieszkanie	Pozostałe
Styczeń	120.5	165,1	186.7	172,6	13,1	99,5
Luty	127,4	163,3	193,7	167,0	25 4	138,9
Marzec	126,3	155,4	213,5	158,3	25 4	137,6
Kwiecień	126,5	151,5	236,5	152,3	25 4	137,6
Maj	125,6	146,0	236,4	148,0	26,2	149,0
Czerwiec	123,7	138,3	236,5	147,1	31,6	140,6
Lipiec	127,2	139,1	236 5	144.9	35,6	166,7
Sierpień	134,7	155,4	251,2	147,4	36,5	156,0
Wrzesień	141 1	164 4	251 2	152,6	36,5	162 5
Październik	150,0	181,3	253,2	155,1	40 5	172 5

Należy tablicy tej, we wszystkich jej szczegółach przypatrzyć się dokładnie, ale pierwszy rzut oka już pouczy, że październik we wszystkich rubrykach dał ceny najwyższe w roku i że od lipca skoki są gwałtowne. Ogólne koszta utrzymania wzrosły ze wskaźnika 120,5 na 150 w październiku. Żywność, dr ga bardzo jeszcze w styczniu 165,1, spada stale do czerwca na 138 3 od lipca jednak do października w gwałtownych skokach podnosi się do wskaźnika 181,8. Gwałtowny wzrost cen odzieży w stosunku do cen przedwojennych polega na tem w części, że surowce sprowadzamy przeważnie z zagranicy, bawełnę z Ameryki i z Egiptu, wełnę czesankową z Australji itd. Tam ceny poszły bardzo w górę, gdyż produkcja nie odpowiada zapotrzebowaniu. Co do bawełny należy w niedługim już czasie spodziewać się znacznego powiększenia terenu użytego pod uprawę bawełny, a zatem powiększenia produkcji. Z wełną znacznie jest gorzej.

Ceny opału obniżyły się z powodu zniesienia podatku od węg a, mimo to jednak od sierpnia zaznacza się podwyższenie cen, wskaźnik 147,4 na 155,1. Węgiel zatem droższy jest o połowę przeszło tego, co przed wojną kosztował. Mieszkania z nieznacznymi wyjątkami okazują wzrost, spowodowany zmianą ustawy o ochronie lokatorów.

Pomiędzy sierpniem, a wrześniem ogólne koszty utrzymania wzrosły o 4.8%, żywności o 5,8%, odzieży wcale nie, opału o 3,6%, a reszty prawie o 10%. Pomiędzy wrześniem, a październikiem wzrost jest większy, mianowicie ogólne koszty wzrosły o 6,3% żywności 10.3%, odzieży 0.8% opału 1,6%, mieszkania 10,8%, reszta 0,7%. Uderza wzrost cen żywności i nieuzasadniony w ustawowej podwyżce wzrost cen mieszkania.

Porównanie z zagranicą.

Czy i o ile wzrost tych cen jest uzasadniony położeniem targu światowego, zrozumiemy, gdy porównamy go ze wzrostem cen w państwach sąsiednich, będących w podobnem, jak my, położeniu. Weźmy Niemcy, których położenie jest trudniejsze od naszego ze względu na niesłychanie wystarczalność w środkach żywności; gdyż zboże, tłuszcze i mięso sprowadzają w znacznych ilościach z zagranicy, a następnie wydatki publiczne są ogromne, przez przymus płacenia odszkodowań wojennych. Mimo tych gorszych warunków, wzrost kosztów utrzymania w Niemczech jest mniej uciążliwy, aniżeli wzrost ten w Polsce. Szczególnie okazuje się to w cenach z końca października roku bieżącego. W Niemczech indeks (wskaźnik) kosztów utrzymania spadł w październiku o 3,5, podczas gdy u nas wzrósł o 7,5 to znaczy, że w porównaniu z Niemcami w Polsce indeks podniósł się o 11%.

Ostatni tydzień przyniósł tam dalszą zniżkę cen środków żywności. Indeks cen żywności w Niemczech wynosi:

29 października 1924 — 119 3 obniżył się o 3,5% od poprzedniej dekady.

5 listopada 1924 — 115 7, obniżył się o 3%

Spadły ceny wszelkich gatunków zboża, mięsa, masła i kartofli. Podrożał węgiel o 1%, tkaniny o 1,4%.

Niemiecki indeks, obejmujący wszystkie towary, wykazuje 29 październ ka 135,6. Wskaźnik środków żywności 119,3, odzieży (tkaniny, skóra) 149,1, opał 131 4, podczas gdy w Polsce z końcem października liczby wskaźnikowe wynoszą: żywność 181,3, odzież 253,2, opał 155,1. To znaczy, że w Polsce cena żywności wzrosła od roku 1914 w stosunku do lat przedwojennych o 81.3%, odzież o 153 2%, opał 55,1%. W Niemczech wzrosły ceny środków żywności o 19,3%, odzieży o 49,1%, opału o 31,4%. Liczby powyższe stwierdzają, że w Polsce panuje drożyzna, rosnąca gwałtownie, nietylko w stosunku do cen ostatnich minionych miesięcy, ale także w stosunku do cen targów światowych.

Statystyka daje nam możność kontrolowania wniosków, wynikłych z jednych obliczeń, obliczeniami innemi. Otóż koszta środków żywności w lipcu i w sierpniu, a zatem w miesiącach, w których skok cen nie był jeszcze tak wysoki, wskaźnik kosztów żywności (r. 1914 równa się 100) okazuje się w r. 1914 następujące:

	Koszty żywności lipiec	Koszty żywności sierpień	Koszty utrzymania lipiec	Koszty utrzymania sierpień
Polska	127,2	134,7	139,1	155,4
Czechosłow.	—	—	132 5	131,9
Niemcy	116 0	114,0	126,0	122,0
Francja	—	—	95.5	103,6
Anglja	153,5	159,0	146,2	143,4
Stany Zjedn.	—	—	141,0	141,0

Uderza w tej tablicy fakt zupełnie nieprawdopodobny, a mianowicie, że już w sierpniu co do żywności Polska była najdroższym krajem w porównaniu z zachodnią Europą i Stanami Zjednoczonymi Północnej Ameryki w stosunku do cen przedwojennych. Nawet Anglję, z wielu bardzo przyczyn najdroższy kraj w Europie. Polska pobiła wysokością cen żywności. Uzyskaliśmy rekord światowy. Jeżeli w ogólnych kosztach utrzymania Anglja jest droższa, to wynika to ze znacznie wyższej stopy życiowej. to znaczy z zapotrzebowania importowanych, a na targu światowym bardzo podrożałych artykułów, ale powtarzam, co do cen środków żywności Polska uzyskała pierwszeństwo. W porównaniu z Niemcami, z którymi mamy podjąć konkurencję na targach światowych, a które skarżą się na niszczącą Niemcy drożyznę, zwyżka cen u nas jest większa w stosunku do r. 1914: w ogólnych kosztach utrzymania w lipcu r. b. o 11%, w sierpniu o 20%, a w kosztach żywności w lipcu o 13%, a w sierpniu o 33%.

Herman Diamand.

„Powrotna fala reakcji“.

Ze Zjazdu Zw. Zawodowych w Moskwie

MOSKWA, 14. 11. (AW). Dnia 12. bm. odbyło się otwarcie 6-tego zjazdu Związków Zawodowych SSSR. Przemówienia powitalne wygłosili Tomskij, Kalinin i Zinowiew. — Obecną sytuację międzynarodową scharakteryzował Zinowiew jako powrotną falę reakcji, która objawia się w objęciu rządów w Anglji przez konserwatystów i zwycięstwie Coolidgea w Ameryce. Fakty te odbiły się w sytuacji wewnętrznej wszystkich państw. W tym stanie rzeczy szczególnie aktualnym staje się postulat zjednoczenia ruchu zawodowego, do czego komuniści wzywają wszystkich robotników w imię walki klasowej. Największymi przeciwnikami jedności ruchu zawodowego są kierownicy niemieckich związków zawodowych, którzy utracili poczucie solidarności proletarjackiej i stali się służalcami burżuazji.

Zjazd powitał owacyjnie przedstawicieli Trade Unionów, przybyłych z Anglji w charakterze gości.

Ekscesy faszystów.

RZYM, 15. listopada. (Pat). Samochód posła sowieckiego w czasie wjazdu do bramu pałacu Chigich został zatakowany przez młodego faszystę, który usiłował zerwać flagę sowiecką. Został jednak przez tajnego agenta aresztowany. Prezydent Mussolini wyraził posłowi sowieckiemu z powodu zajścia swoje ubolewanie.

Zgon wybitnego pacyfisty.

Z Londynu nadeszła żałobna wiadomość, że zmarł tamże w 51 roku życia znany angielski pacyfista i poseł partji robotniczej, E. D. Morel. Podczas wojny światowej wespół z Mac Donaldem pracował on wybitnie na rzecz pokoju i za propagandę pacyfistyczną został skazany na sześć miesięcy więzienia. Przed wojną wsławił swoje imię, zwalczając z męską energją handel niewolników w Kongo. Przy wyborach w r. 1923 odniósł zwycięstwo nad Churchillem, również przy ostatnich wyborach został wybrany posłem olbrzymią większością głosów. Mac Donald zaproponował go do tegorocznej nagrody pokojowej Nobla, a wiele wybitnych osobistości popierało tę propozycję.

Z Morelem uszedł ze świata jeden z najświetniejszych mowców Izby gmin. Podczas ostatniej sesji był głównym obrońcą angielsko - sowieckiego układu. Zmarły bawił niedawno w Polsce celem zapoznania się z problemem narodowościowym.

Starożytne cmentarzysko pod Warszawą.

WARSZAWA, 15. listopada. (AW). Na zboczach fortu pod Czerniakowem odkryto podczas robót ziemnych cmentarzysko pochodzące z IV w. przed Chr.

—:::—

Nowiny z dnia.

Lwów, 16 listopada

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO WE LWOWIE

Niedziela o godz. 3 popoł. „Chory z urojenia“.
Niedziela o godz. 7 wiecz. „Cyrulik sewilski“.
Poniedziałek o godz. 7.30 „Złote Renu“ (50 proc. zniżki).
Wtorek o godz. 7.30 „Cyrulik sewilski“.
Środa o godz. 7.30 „Nieboska komedja“ (Premiera).
Czwartek o godz. 7.30 „Nieboska komedja“.

REPERTUAR TEATRU MAŁEGO, ul. Gródecka 2b.

Niedziela o godz. 7 wiecz. „Prawo pocałunku“.
Poniedziałek o godz. 7.30 „Prawo pocałunku“.
Wtorek o godz. 7.30 „Prawo pocałunku“.
Środa o godz. 7.30 „Prawo pocałunku“.
Czwartek o godz. 7.30 „Prawo pocałunku“.

REPERTUAR TEATRU NOWOŚCI, ul. Słoneczna

Niedziela o godz. 7 wiecz. „Hrabina Marica“.
Poniedziałek o godz. 7.30 „Hrabina Marica“.
Wtorek o godz. 7.30 „Hrabina Marica“.
Środa o godz. 7.30 „Hrabina Marica“.
Czwartek o godz. 7.30 „Hrabina Marica“.

—::::—

TEATR ARTYSTYCZNO-LITERACKI „BAGATELA“.

„Pocałunek“, sketch. — B. Bronowski. — Raj i Memphis —, Harry Fleming — Nilson et Bob — „Maison Riche“, farsa. — Początek o godz. 8.15 — Ceny miejsc od 2—5 złotych.

—::::—

REPERTUAR BIURA KONCERT. M. TUERKA: Wtorek 18. listopada: Lew Sirota, pianista.

—::::—

UKRAIŃSKI TEATR J. STADNIKA (Szaszkiewicza 5).

Niedziela 16. listopada o godz. 3 popoł. „Zemsta nietoperza“, operetka.

Niedziela 16. listopada o godz. 7.30 wiecz. „Oj ne chody Hryciu“, ludowy dramat.

Bilety sprzedaje kasa teatralna od godziny 10 do 1-szej i od 5 do 8-mej wiecz.

Bilety wcześniej do nabycia w „Soj. Bazarze“, (w niedzielę od 10—12 i od 2 pop. przy kasie teatr.).

—::::—

TEATR ŻYDOWSKI (Dyr. S. M. GIMPEL, ul. Jagiellońska L. 11.

Niedziela 16. bm. o godz. 3.30 popoł. „Dzieci Ahaswera“.

Niedziela 16. bm o godz. 7.30 wiecz. „Trochę szczęścia“ (po raz 3-ci).

—::::—

UNIWERSYTET LUDOWY IM. A. MICKIEWICZA. Cykl wykładów „Wszechświat a człowiek“.

Dnia 17. bm. (poniedziałek) — prof. Wojciech Rogala: „Z geologicznej przeszłości ziemi“.

Godzina 7-ma wieczorem, sala Muzeum Przemysłowego, ul. Hetmańska.

ŻAŁOBNA AKADEMJA ku czci śp. Zofji Strzałkowskiej, przełożonej Zakładów naukowo-wychowawczych, — połączona z odsłonięciem pamiątkowej plakiety ku Jej czci — odbędzie się staraniem Koła rodziców oraz Dyrekcji tych Zakładów dziś w niedzielę 16. listopada o godz. pół do 11-tej. w gmachu szkolnym przy ul. Zielonej l. 22.

DZIKA ZEMSTA ZA PRZEGRANIE PROCESU. Janina Szemberska, zamieszkała przy ul. Zamkowej ma sądowe dochodzenia w pewnych pieniężnych sprawach, spowodowane przez Antoniego Kędzierskiego, zamieszkałego pry zul. Spadzistej. Niewiasta ta dysząca dziką zemstą oblała naftą drzwi mieszkania swego przeciwnika i podpaliła je w czasie jego nieobecności w domu.

Na szczęście sąsiedzi spostrzegli płomienie, ugasili je, ocalając dom cały przed spłonięciem.

Drugi podobny wypadek miał miejsce na drodze Sichowskiej. Stanisław Kuma, mieszkaniec Pasiek Halickich przegrał proces sądowy ze swą sąsiadką Heleną Szygalik. Kuma z zemsty napadł na swą przeprzeciwniczkę idącą drogą Sichowską i kamieniem ugodził ją w twarz. Napadnięta zdołała zbiedz, gubiąc po drodze 45 zł. Od uderzenia doznała ona wybicie zęba oraz złamanie kulczyka. Powiadomiona o tem policja nie zdołała ująć napastnika gdyż ukrywa się on przed aresztowaniem.

CZYJ KOŃ? Na ulicy Inwalidów Aleksander Woltenschlager przytrzymał zabłąkanego konia maści kasztanowej. „Włóczęgą“ zaopiekował się komisarjat miejski II. dzielnicy.

NALEŻY OBNIŻYĆ CENY ŻYWNOŚCI. W Warszawie mięso staniało o 4 proc. w ostatnim tygodniu, zaś ceny innych artykułów spożywczych obniżyły się około 2 proc. Na prowincji ceny zboża i bydła również staniały. Mięso jest tam tańsze nawet około 50 proc. niż we Lwowie.

W poniedziałek, 17. bm. ma się odbyć posiedzenie komisji cennikowej w celu obniżenia cen mięsa i tłuszczów. Należy równocześnie obniżyć ceny chleba, gdyż sklepy „Jedności“ sprzedają chleb pierwszej jakości po 43 gr. Ceny wszystkich artykułów spożywczych, jakoteż towarów, winny być znacznie obniżone. Tu i ówdzie zaznacza się samorzutnie tendencja zniżkowa, spowodowana zastojem w handlu. Zanotować należy, iż Aprowizacja miejska obniżyła wczoraj cenę mleka z 50 na 45 gr. za 1 litr.

OBCE WALUTY miały wczoraj tendencję lekko zniżkową. Płacono dolary od 5.19 do 5.19 i pół, dol. kanad. 5—5.30 zł.

—::::—

ZNALEZIENIE KOŚCIOTRUPA. Juljusz Weiss, właściciel składu kgolejek polnych, w zeszłym roku, kupił parcelę przy ul. Na Bajki l. 3. od Juljusza Reiningera, gdzie się mieścił poprzednio skład drzewa budulcowego. Robotnik Józef Meinhardt kopiąc na placu tym w głębokości półtora metra natrafił na ludzki kościotrup. Lekarz miejski dr. Wernicki polecił odnieść te szczątki do Zakładu medycyny sądowej. Nie znaleziono tu jednak kości miednicowych szkieletu. Na wniosek prokuratorji państwa policja zarządziła śledztwo w tej sprawie. Nie można było na razie przesłuchać p. Reiningera, gdyż mieszka on w Stanisławowie. Szkielet ten bowiem leżał w ziemi przez kilkanaście lat.

W sprawie znalezionego kościotrupa w Zakładzie karnym kobiet śledztwo nie postąpiło naprzód. Zwłoki te leżały prawdopodobnie w ziemi wiele lat i wogóle trudno będzie ustalić coś konkretnego w tej sprawie.

ŚMIERĆ W PŁOMIENIACH. Marja Markiewiczowa, zamieszkała w Podwołoczyskach, w mleczarni swej sprzedawała wódkę policjantom. Nie mogąc odebrać od nich pieniędzy za wypite trunki i spożyte potrawy udała się na skargę do ich przełożonego. Posterunkowi z zemsty udali się do jej mleczarni i skonfiskowali tu butel ze spirytusem. Markiewiczowa chciała jednak odebrać spirytus. Podczas szamotania się butel pękł, spirytus oblał ubranie kobiety, które momentalnie zajęło się na niej od ognia w kuchni. Policjanci widząc to zbiegli amiast ratować nieszczęśliwą. Markiewiczowa doznała ciężkich obrażeń od płomieni i zmarła w okropnych męczarniach. Była ona żoną inwalidy i matką czworga dzieci.

NADUŻYCIE ZAUFANIA. Małgorzata K., służąca chwilowo mieszkała u Grzegorza Guły, kucharza w kawiarni „Roma“ zamieszkałego przy ul. Boimów. Wymieniona doniosła wczoraj policji, że przed kilku tygodniami Guła dopuścił się na niej gwałtu. Wskutek jej skargi policja zarządziła jego aresztowanie.

ARESZTOWANIE ZA WŁÓCZĘGOSTWO. Brak pracy na wsi powoduje napływ do miasta licznych rzesz robotników, którzy niemając środków do życia, ani też dachu nad głową, wałęsają się bezcelowo po ulicach miasta. Wczoraj przytrzymano następujących podobnych „gości“ Lwowa: Jana Mykołowa, Pańka Dykiego, Dmytra Wróbla, Mikołaja Taszija, Michała Buta, Andrzeja Tłuchowskiego, Wasyla Wintoniewa, Władysława Szafrańskiego, Bernarda Bochmana, Leona Sobolewskiego i Mieczysława Dyankiewicza. Będą oni odesłani do swych miejsc przynależności.

Walenty Harotka z pod Kalisza, sam się zgłosił w policji i prosił by go odesłano do domu, gdyż niema pieniędzy na podróż. Osadzono go tymczasowo w areszcie.

PRZECINANIE SKRZYDEŁ WOLNYM PTAKOM. Policja aresztowała Annę Holeszczuk i Annę Zagarłowską, które zbiegły z kuracji szpitalnej.

Marję Baran aresztowano za wywołanie awantury w pasażu Mikolascha, zaś Marję Rolweińską i Betty Altenberg za wałęsanie się po ulicach miasta.

Jan Kowal w stanie pijanym leżał na pl. Krakowskim.

Antoniego Klimkowicza, z Żydaczowa aresztowano za jazdę koleją bez biletu.

Za awanturę wywołane w pijanym stanie aresztowano Małkę Finterbuch, Marka Hamelę, Andrzeja Hawryluka i Klemensa Seniowa.

Tomasz Dmytrów i Michał But wałęsali się po placach targowych. Osadzono ich w areszcie.

—::::—

— POLONE-ROMANA (Lwów, Jagiellońska 12. telef. 1960) sprzedaje najprzedniejszą mąkę pszenną rumuńską marki „Violatos lux“ w workach po 75 kg. (brutto za netto). Kooperatywom i spółdzielniom dostarcza wagonowo (najmniej 15 ton) na warunkach dogodnych.

WĘGIEL GÓRNOŚLĄSKI z Królewskiej Huty zł. 48.50 za tonę.

—::—

Wiadomości z kraju.

ZAMACH BOMBOWY NA POSTERUNEK POLICJI NA KRESACH. Donoszą tu o nieudałym zamachu sabotażowym na posterunek policji konnej we wsi Bołotkowo pow. ostrogskiego. Dnia 10. b. m. o godz. 1 w nocy rzucono bombę do stajni, gdzie sprowadzono konie patrolu policyjnego. Była to stodła gospodarza Moskaluka. Została rozwalona, szczęściem ofiar w ludziach i koniach nie było. Śledztwo zostało wdrożone. W tym samym dniu został zabity przez okno w swem mieszkaniu Jan Burański, mieszkaniec wsi Ulbarowa gm. Warkowicze pow. Dubieńskiego. Sprawcy nie schwytano.

ZAMORDOWANIE KSIĘDZA PRZEZ BANDYTÓW. Z Wilna donoszą: Onegdaj ośmiu bandytów, uzbrojonych w rewolwery i karabiny, dokonało napadu na plebanię we wsi Kimidiszki pow. święciańskiego. Bandyci wtargnęli do mieszkania księdza, ściągnęli go z łóżka, i zamordowali w bestjalski sposób. Po zrabowaniu plebanji skryli się sprawcy w pobliskim lesie.

STAN ROBÓT OKOŁO BUDOWY PORTU W GDYNI. Wybudowano do tychczas 1) Molo długości 550 m., z przystanią głębokości 6—7.3 m. na długości 150 m., 2) Łamacz fal długości 170 m. z przystanią na całej długości, 3) Wodociąg, elektrownię portową, warsztaty mechaniczne i tartak dla użytku budowy portu. Poza tem istnieje połączenie kolejowe z Gdynią, oraz kolejka po molu i łamaczu fal. — Urząd emigracyjny wybudował barak dla emigrantów, obliczony na 1000 osób.

MARSZAŁEK RATAJ RATUJE OFIARY KATASTROFY. W pobliżu Grodziska inż. Ludwik Rollman jadąc samochodem wraz z rodziną złożoną z 4 osób omijając na szosie wieprza nie zdążył to uczynić lecz przejechał prosiaka, przyczem wjechał na drzewo przydrożne. Wszyscy jadący wypadli z auta do rowu przyczem doznali licznych ciężkich obrażeń. W krótkim czasie przejeżdżał tym gościńcem Maciej Rataj, marszałek Sejmu, wiozący chorą żonę do sanatorjum w Gro-Grodzisku. Na dany znak przez ofiary wypadku marszałek Rataj zatrzymał się, a następnie oddał swój samochód do wyłącznej dyspozycji inż. Rollmana i jego rodziny. Ofiary wypadku przewieziono do szpitala, gdzie znajdują się w leczeniu.

NIEUDAŁY ZAMACH NA PREZESA ZWIĄZKU INWALIDÓW WOJENNYCH. Zarząd tego Związku w Warszawie wykreślił z listy swych członków Emila Zdanowskiego i odmówił mu udzielenia koncesji na sprzedaż tytoniu w sklepiku, jaki on posiada przy ul. Florjańskiej.

Onegdaj Zdanowski zjawił się w biurze tego Związku i strzelił do prezesa tej organizacji p. Kantora. Kula trafiła w książkę leżącą przed K. zaś dalsze strzały zamachowca zawiodły, gdyż rewlwer zaciął się. Zdanowskiego obecni w biurze przytrzymali i rozbroili, poczem oddali w ręce policji.

PRODUKCJA DZIENNA DWUGROSZÓWEK dochodzi do 100 tysięcy sztuk. Mennica państwowa zata jest obecnie biciem jedynie dwugroszówek. Ogólna ich ilość w obiegu wynosi 7 miljonów.

ILOŚĆ URZĘDNIKÓW W POLSCE. W r. 1923 funkcjonarjuszów wyższych (od I. do XII. stopnia służbowego) było 116.217, niższych zaś 62.216. Z liczby tej na personal pedagogiczny przypada 63.647, na funkcjonarjuszów sprawiedliwości (sędziów i aplikantów) 3.398; pozostałe zaś 49.172 urzędników wypada na administrację państwową. — Koleje zatrudniają 194.353 osób, poczta i telegraf 26.390, przedsiębiorstwa leśne i rolne 9.051, górniczo-hutnicze 8.338 i instytucje kredytowe 3.220 osób.

„BIURO DLA ZWALCZANIA OBIEGU WYDAWNICTW PORNOGRAFICZNYCH“ powstaje przy wydziale prasowym Min. spraw wewnętrznych.

Jakie będą sądy przysięgłych?

Instytucja sądów przysięgłych funkcjonuje na całym obszarze Rzeczypospolitej, na podstawie poszczególnych ustaw państw zaborczych, prócz Kongresówki. Obecnie komisja prawnicza Sejmu powołała do życia podkomisję, w celu rozważenia projektu rządowego o rozszerzenie instytucji sądów przysięgłych na Królestwo.

W podkomisji prawniczej ujawniły się dwa prądy: tendencja zachowania w czystości starodawnej zasady absolutnej powagi ławy przysięgłych (pp. Śmiarowski, Lieberman, Pidhirski), to jest, że sędziowie przysięgli wydają werdykty bez udziału sądziów zawodowych, oraz tendencja ustalenia instytucji obywatelskich sądów przysięgłych przy udziale pierwiastku sędziowskiego (b. sędziów przysięgłych i b. zawodowych) (Piechocki i Dobrzański). Na szczęście pierwszy z tych projektów uzyskał większość w podkomisji i w myśl tego projektu będą szły dalsze jej prace.

Gdyby ustawa o sądach przysięgłych miała zostać uchwalona w myś l endeckiego projektu p. Piechockiego, instytucja sądów przysięgłych stałaby się parodją, bo dominujący głos we wszystkich decyzjach mieliby sędziowie zawodowi, opierający się na literze prawa, podczas gdy dla sędziów przysięgłych jedynem prawem jest ich własne sumienie.

—:::—

Kilkudziesięciu pracowników NUZY wyrzucono na bruk i mróz.

Z dniem 31. grudnia br. wypowiedziała „NUZA" posadę kilkudziesięciu swoim pracownikom, wyrzucając ich na zimę, na bruk i mróz i powiększając falangę bezrobotnych.

Sprawa ta jest wielce zagadkową, zwłaszcza, że taka sama jak „NUZA", kooperatywą urzędnicza „Zgoda" w Poznaniu, powstała również podczas wojny, jakkolwiek nie ma takich kolosalnych dochodów z hurtowni tytoniowych, jak „NUZA", to jednak rozszerza się jak najlepiej.

Kto tu winien, nieudolstwo, czy zła wola, żądają członkowie szczegółowego i prawdziwego wyjaśnienia? Należałoby raz przecie zwołać nadzwyczajne walne zgromadzenie i zbadać gospodarkę „NUZY".

—:::—

Z muzyki.

Koncert symfoniczny ku uczczeniu 75 rocznicy zgonu Fryderyka Chopina.

Obchód 75-rocznicy śmierci Fr. Chopina został w tym roku zainicjowany przez cenionego kapelmistrza opery lwowskiej p. Milana Zunę. Uroczystość odbyła się w Teatrze Wielkim, a na jej progam złożyły się: okolicznościowe przemówienie, produkcje instrumentalne i wokalne. — W części 1-szej orkiestra opery lwowskiej odegrała utwór Żeleńskiego „W Tatrach" i Noskowskiego „Wiosna". Część II-gą rozpoczął muzykalog Dr. Adam Mitscha pięknem przemówieniem, w którem trafnie naświetlił postać nieśmiertelnego mistrza i wskazał równocześnie szczegóły, wymagające przedyskutowania celem osiągnięcia całokształtu obrazu, wyczerpującego temat twórczości i techniki kompozytora.

Punktem kulminacyjnym wieczoru było wykonanie koncertu F-moll Chopina przez p. **Helenę Ottawową** z towarzyszeniem orkiestry. Artystka, dobrze usposobiona, odegrała koncert z wirtuozowską swobodą i poetyckim polotem, budząc uroczysty nastrój u słuchaczy. Środkowa część tego utworu została wyśpiewaną z prawdziwem natchnieniem. Podkreślić należy fakt, że dzięki świetnemu kierownictwu orkiestry — nie przepadł ani jeden efekt fortepianowy. Znakomita pianistka wykonała jeszcze kilka drobniejszych utworów Chopina (Berceuse, Mazurek fis-moll, Fantaisie impromptu), zyskując gorące oklaski.

Utwory wokalne Chopina (Piosnka litewska, Sierota, Moja pieszczotka) wykonała z powodzeniem artystka opery p. Fr. Platówna, której piękny głos jest ogólnie znany. **Wł. Gołębiowski.**

—:::—

Sprawy partyjne.

* POSIEDZENIE OKRĘGOWEGO KOMITETU ROBOTNICZEGO odbędzie się we środę dnia 19. bm. o godz. 7-mej wieczorem w lokalu przy ul. Sykstuskiej l. 21. II. p. Uprasza się towarzyszy Białkowskiego, Bednarskiego, Cyganika, Chrystowskiego, Dra Dręgiewicza, Górnika, Hersztala, Hoffmanna, Helja, Mydłowicza, Rosenblatta Grzegorza, Sadowicza, Szpyta, Tatarka, Węglowskiego, Woźnego, Żelaszkiewicza, Andraszkową i Smulikowską o punktualne przybycie.

—:::—

Z ruchu robotniczego.

§ WYDZIAŁ WYK. ROB. RADY ZW. ZAW. odbędzie posiedzenie w poniedziałek dnia 17. b. m. o godz. 7-mej wieczór w lokalu Ossolińskich 10.

§ PORANEK INAUGURACYJNY lokalu Rady Robot. Zw. zawodowych odbędzie się po myśli uchwały pełnej Rady z dnia 13. b. m. w niedzielę dnia 23. listopada b. r. o godz. 10.30 rano.

Wstęp wolny tylko za zaproszeniami imiennemi, które wydawane będą od soboty 15. bm. w lokalu Rady Ossolińskich 10.

Program poranku zostanie ogłoszony w następnym tygodniu.

Sekretarze: **Andreasik**, **Tunis**. Przewodniczący: **Żelaszkiewicz**, **Kuśnierz**.

§ BACZNOŚĆ ROBOTNICY FRYZJERSCY! Omijać Lwów z powodu wielkiego bezrobocia. **Zarząd.**

Rozkład faszyzmu.

RZYM, 15. 11. (Pat.). Jak donosi „Il nuovo paese" powstająca w łonie większości rządowej nowa grupa składać się będzie z 65 deputowanych, należących do dawnej frakcji demokratycznej i zachowa autonomję.

RZYM, 15. 11. (Pat.). W tutejszych kołach politycznych budzi żywe zainteresowanie stanowisko byłych premierów Giolittiego, Salandry i Orlanda wobec rządu. Salandra ma podobno popierać Mussoliniego. Orlando zachowuje zupełną rezerwę, a Giolitti nie zamierza podejmować inicjatywy, w głosowaniu jednak w sprawie votum zaufania da głos przeciw rządowi.

Rada Ligi Narodów.

GENEWA, 15. listopada. (Pat). Rozpoczynająca się w Rzymie 8 grudnia sesja Ligi narodów będzie miała szczególne znaczenie, ponieważ wyjaśni się na nich stanowisko nowego rządu angielskiego. Nadto poweźmie Liga narodów odpowiednie uchwały co do planowanej na rok przyszły konferencji rozbrojeniowej.

BRUKSELA, 15. listopada. (Pat). Hymans wyjedzie 5. grudnia do Rzymu, aby wziąć udział w sesji Rady Ligi narodów, która ma za zadanie przygotowanie konferencji rozbrojeniowej.

Tajemniczy zgon.

BERLIN, 15. 11. (AW). W mieszkaniu swojem zmarł w sposób tajemniczy profesor szkoły rolniczej Duisel. Wyszło przytem na jaw, że w towarzystwie swego przyjaciela doktora medycyny Kratza prowadził szczególnie zagadkowe życie. Obaj przyjaciele mieszkali w dwupokojowem mieszkaiu, do którego od 3 lat nikt nie wchodził i prowadzili tam swoje studja, o których nie informowali nikogo. Dr. Duisel zmarł rzekomo na atak sercowy, a przyjaciel, gdy przyszła policja, klęczał obok zwłok przy kominku, na którym palił się obfity ogień. Dr. Kratz stawiał rozpaczliwy opór gdy komisja sądowa zabierała zwłoki z mieszkania. Lekarze stwierdzili, że Kratz zwarjował.

Ofenzywa kapitału amerykańskiego.

PRAGA, 15. 11. (AW). „Ceske Slovo", organ zbliżony do min. spraw zagranicznych donosi, że w Karlsbadzie odbyły się pertraktacje w sprawie udzielenia znacznych kredytów dla Czechosłowacji i Austrji. Pożyczkę tę ma finansować syndykat 29 bankierów amerykańskich. Najpierw otrzyma pożyczkę Czechosłowacja.

Komunikaty

× UROCZYSTY WIECZOR LISTOPADOWY urządza „Klub rzemieślników" przy Zaw. Zw. prac. gminnych m. Lwowa w niedzielę dnia 16. b. m. o godz. 3-ciej popołudniu w Teatrze Małym przy ul. Gródeckiej l. 2, gdzie amatorowie odegrają dramat p. t.: „W górę serca".

Bilety po zniżonej cenie przy kasie.

× „ŻYCIE" Z. N. M. S. Zarząd zawiadamia wszystkich członków, że po legitymacje mają się zgłaszać w sekretarjacie w godzinach urzędowych. Również prolongatę legitymacji załatwia się w tychże godzinach. Sekretarjat urzęduje we wtorki i czwartki od godz. 6—7 wiecz.

Urbański, sekretarz. **Janicki**, przew.

Skuteczne wystąpienie Z. Z. K. w obronie nieetatowych kolejarzy.

W. W. Z. Z. K. wdrożył akcję przeciw rozporządzeniu Min. Kol., które zniosło wypłacaną przedtem zredukowanym nieetatowym kolejarzom odprawę (aż do wysokości 3 mies. płacy) a wprowadziło zwykłe 2 tygodniowe wypowiedzenie.

Gdy tylko wiadomość o tem rozporządzeniu — wydanem w drodze poufnej! — doszła do Z. Z. K. Wydz. Wyk. rozpoczął natychmiast energiczne zabiegi, zmierzające do cofnięcia tej krzywdzącej decyzji, która zredukowanych pracowników rzucała nagle na pastwę beznadziejnej nędzy. W obszernym memorjale do M. K. Związek przedstawił wszystkie fatalne pod względem społecznym skutki tego zarządzenia, którego ofiarą padać musieli i pracownicy nawet długoletni, którzy siły swe na kolei stracili.

Na konferencji prezydjum Z. Z. K. z p. min. Tyszką dnia 11. 9. b. r. sprawa ta była obszernie omawiana i p. Tyszka przyrzekł ją rozpatrzeć i odpowiednio załatwić.

Po krakowskim zjeździe Z. Z. K. pos. tow. Kuryłowicz zwracał się ustawicznie do M. K. o wydanie jakiejś stanowczej w tym względzie decyzji i uzyskał ze strony Min. odpowiedź skierowaną do Związku, że odprawa dla zredukowanych nieetatowych zostanie przywrócona.

I istotnie w myśl swego przyrzeczenia p. min. Tyszka wydał do wszystkich dyrekcji kol. telegraficzne rozporządzenie, które przywraca odprawę w myśl następujących dyrektyw:

a) pracownicy, mający więcej niż rok służby, otrzymują za każdy rok 1 mies. odprawę, nie wyżej 3 mies.

b) pracownicy służący krócej niż rok otrzymują za każdy przesłużony pełny kwartał, pobory jednego tygodnia.

c) wszyscy pracownicy zwolnieni do 30. 9. b. r. (na podstawie wypowiedzenia) mają otrzymać należne im — w myśl tego rozporządzenia — odprawy „o ile możności bezzwłocznie“.

W ten sposób M. K. licząc się z ciężkimi warunkami gospodarczymi kraju (bezrobocie), uczyniło zadość słusznemu postulatowi ZZK.

—:::—

Parlamentarzysta endecki zmienia ordynację wyborczą.

Reakcja przebąkuje o potrzebie nowych wyborów, do których w rzeczywistości jej nie spieszno, bo się boi klęski swojej. Zgodziłaby się w końcu na nowe wybory, ale pod warunkiem, zmiany ordynacji wyborczej. Chodziłoby o wykrojenie nowych a „pewnych“ okręgów. Oto, co o tem mówi sen. Trąmpczyński, który, rzecz prosta, wielce gorszy się tem, że „tłum“ bierze udział w wyborach.

„Nasze prawo wyborcze, będące ślepem naśladownictwem niektórych państw Zachodu jest niestosowne dla narodu o tak niskiej przeciętnej kulturze, jak polski.

Jednakże trzeba tylko myśleć o tem, co jest możliwe. Prawo wyborcze polega częściowo na ustawie wyborczej. Do zmiany przepisów konstytucji potrzeba dziś większości 2/3 w sejmie i w senacie. O takiej większości za reformą wyborczą w naszych stosunkach niema mowy. Pozostaje zatem tylko zmiana przepisów ustawy wyborczej. A tu może reforma dużo zdziałać.

Nasz system wyborczy jest szczytem systemu proporcjonalnego, to znaczy, że najmniejsze grupki wyborców otrzymują nietylko głos w sejmie, ale odpowiednią do wielkości grupę posłów. Skutkiem tego następuje rozproszkowanie stronnictw i zupełny bezwład sejmu, bo grupa trzech do czterech posłów może decydować o najważniejszych dla państwa kwestjach.

Niewątpliwie teoretycznie nasze prawo wyborcze jest najsprawiedliwsze ale najgłupsze (!)

Na zakończenie p. Trąmpczyński dodał, że trudno chyba o skład sejmu gorszy od obecnego“.

Mógłby być jeszcze gorszy, a mianowicie wtedy, gdyby z urny wyborczej jeszcze więcej wybrańców wyszło z pod znaku Chjeny. Wtedy byłoby już całkiem źle.

Miły księżunio.

Pukajcie, a będzie wam otworzone — powiedział sobie, oddział Związku strzeleckiego w Wieruszowie w okręgu łódzkim i zwrócił się przez swoją delegację do miejscowego proboszcza, ks. dr. Kotta, z prośbą o odprawienie mszy i poświęcenia oddziału.

Aliści ks. proboszcz wręcz odmówił, — oświadczając iż nie udzieli błogosławieństwa bo „związek strzelecki jest związek żydowski, bandytów, najgorszych szumowin“ (!!!) państwa polskiego.

Gdy zaś prezes związku pokazał proboszczowi statut zw. strzeleckiego — ks. Kott odrzekł, że jest to mydlenie oczu i że to prowadzi w przepaść.

Po kwadransie wysłuchiwania urągań proboszcza, delegacja musiała wyjść z kościoła.

Mimo to oddział strzelecki w Wieruszowie, w sile 45 ludzi, wraz z zaproszonymi stawicielami harcerstwa, udał się do kościoła na sumę. Tu jednak wierzących strzelców oczekiwała nowa niespodzianka. Mianowicie — po odprawionem nabożeństwie ks. Kott zwrócił się do zgromadzonych trzech tysięcy wiernych, zapowiadając kilka słów na temat miłości Boga i ojczyzny. Zamiast jednak tego, usłyszeli z ust stojącego przed ołtarzem księdza szereg oszczerstw na związek strzelecki, który został przytem zmieszany z błotem. Zaprezony proboszcz nawoływał obywatelstwo do walki z „żydowskimi wójtkami“, którzy mordowali ułanów w Krakowie (!!) kazał pluć matkom na synów- strzelców a wreszcie zagroził Mszy nie odprawię, nie pobłogosławię nie poświęcę, precz z kościoła.

O tym niesłychanym, oburzającym fakcie zachowania się księdza w kościele i poza kościołem uwiadomił związek strzelecki w Wieruszowie zarząd główny, który ze swej strony zwrócił się do biskupów polskich w sprawie gorszącego zajścia w Wieruszowie, z zapytaniem, co się stało z przyrzeczeniem, danem w imieniu zjazdu biskupów w roku 1922 przez jego sekretarza ks. biskupa Przeździeckiego, że podobne ataki na związek strzelecki ustaną.

Miejmy nadzieję, że biskupi polscy księdza Kotta za jego zachowanie się wobec strzelców nie... zgromią.

Drożyzna.

Stwierdził urzędownie Główny Urząd Statystyczny na podstawie porównania cen 16 artykułów, stanowiących podstawę do badania zmian kosztów utrzymania, że to, co w Warszawie w końcu września można było dostać za 100 zł, kosztowało

w Zamościu	66 zł 40 gr
w Kołomyi	66 zł 80 gr
w Rzeszowie	69 zł 70 gr.

Są to najtańsze miasta w Polsce.

Następnie idą miasta: Równe, Łuck, Kowel, Kielce, Płock, Radom, Piotrków, gdzie to, co stanowi podstawę wyżywienia mas a co w Warszawie można nabyć za 100 zł, kosztuje od 70 do 75 zł.

Koszt tych podstawowych artykułów żywności podnosi się do 80 zł w miastach: Tarnopol, Tarnów, N. Sącz, Łomża, Stanisławów, Grodno, Jarosław, Przemyśl i Pabjanice.

Jeszcze droższe są miasta: Włocławek, Stryj, Zawiercie, Dąbrowa G., Częstochowa, Białystok, Tomaszów Maz., Lwów, Kraków, Pińsk, Baranowicze, Brześć n. B., Toruń, Grudziądz, Inowrocław, Bydgoszcz, Kalisz i Sosnowiec, gdzie koszt żywności jest mniejszy niż w Warszawie od 20 do 10%.

Zbliżają się do Warszawy miasta: Będzin (90 zł 30 gr), Poznań (91 zł), Gniezno (92 zł 10 gr), Borysław (93 zł 70 gr), Katowice (96 zł 20 gr.), Łódź (98 zł 30 gr), Wilno (98 zł 50 gr) wobec Warszawy, oznaczonej jako 100 zł.

Jak widzimy, poza kilkoma miejscowościami pogranicznemi o utrudnionej komunikacji do miast, najdroższe w Polsce są obok Warszawy ośrodki przemysłowe o przeważającej ludności robotniczej jak Katowice, Łódź, Borysław, Poznań, Będzin, Sosnowiec, Kalisz, Białystok, Częstochowa, Dąbrowa, Zawiercie i Włocławek, przyczem w jednem województwie — np. kieleckiem — miasto nieprzemysłowe jak Kielce jest prawie o 16% tańsze od znajdującego się w tem województwie Będzina. — Jest to dowodem, że pijawki paskarskie szczególnie zachłanne są wobec mas robotniczych, ale jest to jednocześnie świadectwem, iż kooperacja, która powinna mieć największe pole działania w ośrodkach o zwartej ludności przemysłowej, działa za mało skutecznie.

Nie P. K. O. ale poczta.

W związku z wykrytem przez policję śledczą fałszerstwem przekazów pocztowych, dokonywanem przez pracowników urzędów pocztowych: w Cieszynie — Józefa Kibla, w Będzinie — Franciszka Kidonia, ukazała się w poczytnem piśmie Pańskiem wzmianka, jakoby wymienieni fałszerze byli urzędnikami Pocztowej Kasy Oszczędności, a fałszerstwo zostało popełnione na szkodę P. K. O.

Te informacje są mylne.

Popełnione fałszerstwo nic wspólnego z Pocztową Kasą Oszczędności nie ma. Fałszerze pracowali w urzędach pocztowych i fałszowali zwykłe przekazy pocztowe, a nie przekazy czekowe P. K. O.

P. K. O. żadnych strat z tego tytułu ponieść nie mogła i nie poniosła, gdyż terenem popełnionego fałszerstwa była wyłącznie poczta, a fałszerze nigdy w P. K. O. nie pracowali i nic z instytucją naszą wspólnego nie mieli.

P. K. O. posiada oddziały jedynie w Krakowie, Poznaniu i Katowicach. W Cieszynie i Będzinie oddziałów P. K. O. nie posiada. Wymienieni fałszerze mogli być kasjerami urzędów pocztowych w tych miastach, ale nigdy kasjerami P. K. O.

Z wydawnictw.

„GŁOS PRAWDY“. Wyszedł z druku Nr. 62. tygodnika „Głos Prawdy“. — Treść: Francja uznała Rosję. - A. — Wymiana serdeczności między Herriotem i Cziczerinem. Bunt ideału. - Jan Gromicz. — O prochy Słowackiego. - Marjan Urdowski. — Dlaczego umorzono sprawę o inwigilację Marszałka Piłsudskiego i oficerów legjonowych, i dlaczego akt tej sprawy nie udzielono generalskiemu sądowi honorowemu. s. — Jeszcze w sprawie drożyzny - n — W rocznicę „bitwy na Grzybowie“. - J. Krzesławski. — Gulardowe krtki ulotnea. - Władysław Drabski. — Zapytanie. Rozprawa z Junoszą Growskim.

Redakcja i administracja: Warszawa, Szpitalna 1.

Jak zamordowano żonę inwalidy.

Marja Markiewiczowa, żona inwalidy w Podwołoczyskach, utrzymywała siebie, męża i czworo dzieci z prowadzenia mleczarni, w której także spredawanzo wódkę bez koncesji, jednakże w jawny sposób. Kilku miejscowych policjantów stołowało się u niej i popijało wódkę, w przekonaniu jednak, że należy im się coś za patrzenie się przez palce na tajny wyszynk, nic nigdy nie płacili.

Biedna kobieta, nie mogąc doprosić się zapłaty, poszła do komisarza policji na skargę, a ten należytość obciągnął winnym policjantom z poborów i dług Markiewiczowej zapłacił. Wówczas dotknięci policjanci ubrali się po służbie, wpadli do Markiewiczowej zażądali okazania koncesji na wyszynk, a po skonstatowaniu, iż takowej nie posiada, wódkę skonfiskowali.

Biedna kobieta, oburzona takiem pojmowaniem obowiązków porwała butel ze spirytusem, podczas szamotania się oblała się płynem który od ognia na kuchni zajął się i nieszczęśliwa kobieta, doznała tak ciężkich obrażeń, iż po blisko dobę trwających męczarniach, wyzionęła ducha..

Opinia publiczna jako sprawców tej tragicznej śmierci wskazuje na policję, tembardziej, iż ta zamiast ją ratować, okryć kocem i zagasić płomienie, uciekła z obawy osmalenia sobie wąsów, pozostawiając nieszczęśliwą kobietę na pastwę losu.

—:::—

Coś niecoś o monetach złotowych.

Jak wiadomo Polska otrzymała z Anglji i Ameryki transporty monet srebrnych, wykonanych nadzwyczaj niedbale, nie wzbudzających, żeby się tak wyrazić szacunku, mimo, że zawierają one przepisaną ilość srebra i nie są fałszowane.

Dyrektor polskiej mennicy państwowej p. Aleksandrowicz, udzielił w wywjadzie dziennikarskim interesujących wyjaśnień w tej sprawie.

— Po zaprowadzeniu waluty złotej, w złotych, trzeba było mieć odpowiedni zapas bilonu metalowego. O wykonaniu go w kraju na razie mowy nie było. Nie było ani maszyn, które należało sprowadzić z zagranicy i montować, nie było sił fachowych, którymby można było bicie monet powierzyć.

— Dziś posiadamy już fachowców- kierowników, majstrów i robotników. Nie poraz pierwszy można było stwierdzić duże zdolności i wysoką sumienność polskiego robotnika w zupełnie u nas nowej gałęzi wytwórczości?

— A gdzie były bite monety dotychczas?

— Aż w 6 krajach. Dla szybszego wykonania zamówienia, były podzielone w sposób następujący: W Szwajcarji bito dla nas monety niklowe 10, 20 i 50 groszowe. Ten transport wykonano bez zarzutu. Ilościowo bito w Szwajcarji najwięcej monet 10 groszowych. Dalej Wiedeń bił monety 20 i 50 groszowe, takież bito w Utrechcie. Monety srebrne powierzono Francji (mennice w Paryżu) — 1 i 2 złotowe, Anglji — 1 i 2 złotowe (oraz niedostarczone jeszcze 1 groszowe z bronzu) oraz Stanom Zjednoczonym — 1, 2 i 5 złotowe.

— Cóż się bije w Warszawie?

— Mieliśmy dawniej nabyty w Szwajcarji znaczny transport krążków metalowych, otóż z nich bijemy monety 2 i 5 groszowe. Obecnie w kraju wyrabiane są krążki bronzowe i z nich będziemy wyrabiali monety 1, 2 i 5 groszowe o ładniejszym wyglądzie metalu od dotychczasowych.

Wina niedbałego wybicia monet srebrnych, leży wyłącznie na mennicach zagranicznych.

— Których?

— W Birminghamie i Filadelfji. Poważne usterki zauważono, gdy już sporo monet znalazło się w obiegu.

— Czy to wina metalu?

— W znaczeniu ścisłem — nie. Monety wykonane są ze srebra, wagi bez zarzutu i pełnej wymaganej próby 750. Pod tym względem obaw niema. Wartość tych monet jest ścisła i ustalona. Monety bito ze srebra, nabytego przez rząd w Ameryce na dogodnych warunkach. Natomiast wykonanie monet jest niestaranne, a pozatem monet tych na miejscu nie przesortowano, aby braki przetopić i wykonać na nowo.

Poza tem pewna część monet wykonana była wadliwie. Gdy to zauważono — zarządzono w mennicy sortowanie i obecnie już wypuszcza się w obieg tylko monety bez defektów.

— Czem wytłumaczyć tę wadliwość?

— Niedopatrzeniem zarówno w Anglji jak w Ameryce. Metal jest porowaty, źle polerowany, źle walcowany, nie posiada właściwego blasku. A przytem pewna część monet posiada skazy.

— Czy odebrano już cały transport?

— Nie. Dopiero 20 proc.

— A czy rząd poczynił zarządzenia, aby dalsze transporty były lepsze?

— Naturalnie. Zarządziliśmy interpelację zarówno w poselstwach w Warszawie, jak bezpośrednio. Musi to wpłynąć na usunięcie wadliwości.

— A monety złote?

Te będą wykonane w kraju. Robimy obecnie próby z kilku wzorów. Po zatwierdzeniu wzoru, monety złote będą puszczone w obieg.

Humor czy błazeństwa.

„Czem kto wojuje
od tego ginie“.

Stryj, 15. listopada.

Artykuły „Dziennika Ludowego“ pod tytułem „Galerja warchołów stryjskich“ oczyściły duszną atmosferę, która od dłuższego czasu zaciążyła nad tut. powiatem, a społeczeństwo stryjskie nad wyraz jest wdzięczne Szan. Redakcji „Dziennika Ludowego“, iż ostatecznie zdemaskowała i w należytem świetle przedstawiła destrukcyjną robotę tut. warchołów. Tym bowiem zdawało się już, że miejscową ludność zupełnie sterroryzowali i pozwalając sobie na wszelkie możliwe wybryki, sądzili, że nic więcej nie stanie im na przeszkodzie w zrealizowaniu swoich planów.

O planach i zamiarach kliki prof. Patryną krążą obecnie wśród ludności miejscowej autentyczne i mniej lub więcej dowcipno-wesołe anegdotki, z których każda poszczególna jest jaskrawym dowodem, że poszczególni leaderzy tej kliki są albo humorystami, albo cierpią na błazeńską wprost manję wielkości.

W szczególności opowiadają sobie tut. obywatele na ucho, iż rzekomo na walnem zebraniu wszystkich adherentów prof. Patryna powzięto stanowcze już i wiążące uchwały, z których niezbicie wynika, że klika ta postanowiła:

a) Uczynić powiat stryjski domeną swych niepodzielnych i wyłącznych wpływów — niby jaką niezależną Rzeczpospolitą ku chwale i pożytkowi prof. Patryna.

b) Z powiatu wygnać wszystkich Ukraińców, żydów, trudowików, sjonistów, liberałów demokratów, masonów, konserwatystów, legionistów, peowjaków, socjalistów i inne tym podobne stworzenia, oraz tych wszystkich uczciwych obywateli, którzy mogliby stanąć klice na przeszkodzie w ujęciu władzy, a więc w szczególności starostę, prezydenta sądu, komisarzy policji itp.

c) Prezydentem kliki zostaje nadal prof. Patryn, który w charakterze przyszłego prezydenta powstać mającej Rzeczypospolitej Stryjskiej, mianował:

1) W miejsce starosty p. Nowaka dotychczasowego dyrektora registratury p. Gold-Golczewskiego przy Starostwie w Sk...

2) W miejsce dotychczasowego Prezydenta Sądu okręgowego p. Dr. Misińskiego słynnego referenta spraw karno-pyskowych p. Przemysławskiego.

3) W miejsce dotychczasowych korespondentów w Stryju szefem sekcji prasowej i stałym honorowym korespondentem „Gazety Codziennej“ p. Neumana-Nowińskiego, byłego adwokata, który po otrzymanej nominacji zamknął kancelarję z powodu nie intratności.

Ponadto postanowiono filię tut. Banku przemysłowego pod kierownictwem masona p. Smolińskiego przekształcić w bank emisyjno-pożyczkowy, a po usunięciu p. Smolińskiego przekazać agendy famulusowi p. Patryna, tj. p. J. Rothbartowi, któremu zarazem już z góry polecono dostarczenie floty na zakupno małej armatki, celem zupełnego uniezależnienia powstać mającej Rzeczypospolitej od wpływów żydowsko-masońsko-socjalistycznych.

Dobrodziejka prof. Patryna jest rzekomo wcale rozsądną i zacną gospodynią, a jedyną jej wadą, iż rzekomo zbyt intenzywny bierze udział w polityce miejscowej angażując się po stronie swego męża. To też nie dziwi nas bynajmniej, iż o p. Patrynowej opowiadają, iż artykuły „Dziennika Ludowego“ „Galerja warchołów stryjskich“ przyjęła do wiadomości z niekłamanem i szczerem oburzeniem, któremu wobec męża dała dosadny wyraz w następujący sposób: „Adasiu! To też bezczelność, że Prokuratorja takich artykułów nie konfiskuje i pozwala na rozszerzanie tylu prawdziwych wiadomości“. Dopiero na skutek wyjaśnienia Adasia, iż i w Prokuratorji siedzą sami masoni, i że on wie z własnego doświadczenia, iż lepiej jest trzymać się z daleka od prokuratorji, przestała się dziwić i postanowiła w cichości ducha zupełne zniesienie Prokuratorji jako instytucji niepotrzebnej, a „Dziennikowi Ludowemu“ ślubowała dozgonną... nienawiść.

P. prof. Patryn znany jest w tut. społeczeństwie ponadto jako człowiek nauki ścisłej, a swoją teorją naukową „O szkodliwości kubaniarstwa w urzędzie i szkole“, oraz teorją „O nadwartości prezentów czyli o skutecznym środku zwalczania łapownictwa“ zdobył sobie uznanie niezmiernie roztropnego człowieka. — Teorja ta wygłoszona w prywatnych apartamentach p. Patryna, a podsłuchana przez niewtajemniczonego wygląda następująco:

„To też moja kochana nie godzi się brać kubana i nie przynosi żadnej korzyści: szarpie sumienie, psuje nerwy, a czasem spędza słodki i sen z powiek. Czyż nie bardziej honorowem jest przyjąć od uczniów prezent legalnie i jawnie mi z okazji matury wręczony? Niezawodnie są prezenta często bardziej wartościowe niż kuban, a napewno bezpieczniejsze i to tem bardziej, że jak wiesz ja nigdy nie wdaję się z moimi uczniami w jakiekolwiek konszachty, pozostawiając wybór i przyjęcie prezentu Tobie“.

Dobrodziejka, jak wiadomo, wybrała serwis srebrny.

Historyjki wcale wesołe, gdyby nie to, że są tak bardzo smutne.

Obywatel.

Komunikat.

HERBATKA W „RENESANSIE“. Staraniem komisji przedsiębiorstw „Samopomocy“ Związku Akad. Młodz. Zjednoczeniowej odbędzie się w niedzielę dnia 16. b. m. w kawiarni „Renesans“ herbatka na dochód kuchni. Początek o godz. 6-tej. Program nader urozmaicony. —2

Ogłoszenie.

Walne Zgromadzenie

członków Ludowego Spółdzielczego T-wa Wydawniczego we Lwowie

odbędzie się dnia 24 listopada 1924 o godzinie 18-tej (6-tej) wiecz. w lokalu przy ul. Ormiańskiej 2. II. p.

z następującym porządkiem obrad:

1. Odczytanie protokołu;
2. Sprawozdanie rachunkowe za rok sprawozdawczy;
3. Sprawozdanie Dyrekcji i Rady Nadzorczej;
4. Sprawozdanie Komisji rewizyjnej;
5. Rozdział zysków;
6. Zmiana statutu: ustalenie wysokości udziału;
7. Wnioski;
8. Wybór Zarządu i Rady Nadzorczej.

W razie nie zebrania się przepisanej statutem ilości członków o godzinie 18-tej (6-tej) odbędzie się Zgromadzenie o godz. 19 tej (7) bez względu na ilość członków.

Inserujcie w Dzienniku Ludowym.

Zwyczajne WALNE ZEBRANIE

członków połączonych Spółdzielni OSZCZĘDNOŚĆ — ŁĄCZNOŚĆ
Dojazdowa 2 we Lwowie

odbędzie się dnia 25 listopada 1924 o godzinie 4½ popołudnia w lokalu Spółdzielni „Oszczędność“; warstaty kolejowe, Dojazdowa.

W razie nie licznego jawienia się członków odbędzie się Walne Zebranie, drugie w tym samym dniu o godzinie 5½ popoł. w tym samym lokalu bez względu na ilość zebranych.

PORZĄDEK DZIENNY:

1) Wybór Delegatów.

Lwów, dnia 14 listopada 1924.

1038—1 **Rada Nadzorcza.**

Towarzystwo naftowe w Borysławiu

poszukuje

kierowników i asystentów

do kopalń nafty jako też

urzędników administracyjnych

do głównej administracji w Borysławiu.

Zgłoszenia z podaniem referencji pod: **„Towarzystwo naftowe w Borysławiu“** do Biura ogłoszeń Sokołowskiego, Lwów, ulica Jagiellońska 7. 271

Zastępca naczeln. redakt. i red. odpow. BRONISŁAW SKALAK. — Druk Lud. Sp. Tow. Wyd., Lwów, L. Sapiehy 77. — Tel. 496.